

# SŁOWO

WILNO, Wtorek, 22 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2, Otwarta od g. 8 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORGDZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIĘCIAN — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 15.  
ST. SWIĘCIAN — M. Lewin — Bjuro Gazetowe, ul. 3 Maja 3  
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty, orsz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## Człowiek nie partji — lecz narodu

Józef Piłsudski nie zajmie w historii polskiej miejsca w charakterze człowieka partji, lecz jako jeden z głównych twórców państwa polskiego, który w pewnych okresach swojej działalności, zwłaszcza początkowych, musiał działać w obrębie partji, aby mieć narzędzie dla realizacji swych wielkich celów narodowych.

Jego działalność w PPS mobilizowała klasę robotniczą, a przynajmniej tę grupę partijną do walki o Polskę Niepodległą. Historia nie powinna zapominać, że wprowadzenie napowrót idei niepodległości, jako celu akcji politycznej, było dziełem Polskiej Partji Socjalistycznej, a głównym promotorem tej idei w kraju, był Józef Piłsudski. Jeżeli byśmy wzięli artykuły jego drukowane w konspiracyjnym „Robotniku” od 1896 r., do 1905 włącznie, to zobaczylibyśmy, że rozbudzanie godności ludzkiej i godności narodowej, wzbudzanie odrazy do rosyjskiego jarzma, były główną siłą motorową tych artykułów.

W 1905 r. niepodległościowe dążności Polski wówczas jeszcze słabe, przeżywały kryzys pod wpływem rewolucji rosyjskiej, przeobrażania się formy państwowej Rosji, nadziei na autonomię. Do PPS. szli jedni dla dążności niepodległościowych, inni dla socjalizmu. W okresie wzmoczonego fermentu społecznego napłynęła do partji znaczna ilość zwolenników wyłącznie programu społecznego tej partji. Ruch rewolucyjny rosyjski przemawiał do wyobraźni i był czynnikiem asymilacji politycznej. Wówczas następuje rozłam w PPS i Frakcja Niepodległościowa, zwana wówczas Frakcją Rewolucyjną, skupia się wokół Piłsudskiego i przeprowadza secesję. Metody tej walki z rządem zapomocą terrorizmu, skierowanego do przedstawicieli rosyjskiej administracji w Polsce, okazują się wkrótce nieskutecznymi. Piłsudski wówczas szuka nowych dróg. Wojna rosyjsko-japońska rozbudziła w nim odziedziczone po przodkach, silne w dzieciństwie zamiłowanie do spraw wojskowych. Po paroletnim okresie samodzielnich studiów, w przededniu konfliktu dyplomatycznego rosyjsko-austriackiego, z powodu aneksji Bośni, Piłsudski szkołę dla oficerów przeobraża w szkołę wojskową i zapoczątkowuje polską siłę zbrojną. Był to słaby zarodek. Szadzono „Ludzie dorosli bawicie się w otowianych żołnierskich”, na co Piłsudski odpowiadał marszcząc brwi: „To wleciecie żelaza, aby nie były otowiane”. Ludzie nie umieją myśleć genetycznie, nie zdają sobie sprawy, widząc mały zarodek wielkiego zjawiska dziejowego, w co się oni rozroznili przy sprzyjających okolicznościach. Zdawało się, co może zaważyć na szali wypadków w wielkiej wojnie, która jeżeli nawet przyjdzie (większość negowała jej przychyle), to, że kilka, że kilkanaście nawet tysięcy polskiej młodzieży będzie zorganizowanej militarnie, będzie miało wyszkolenie militarne. Lecz bez tego zarodka nie powstałyby legiony, nasza armja nie miałaby kart po ustąpieniu okupacji niemieckiej, Warszawa i całe Królestwo byłoby opalone przez Bolszewików jak przez nich było opalone Wilno.

Uzbrojone Królestwo mogło zwolnić Wilno i inne nasze Kresy. Mogło stoczyć zwycięską walkę o Lwów. Ktożby wyzwolił Warszawę, gdyby w końcu 1918 r. nie posiadaliśmy kilka pułków doskonale zorganizowanych, nie posiadaliśmy oprócz tego byłych legionistów, oraz POW. Koalicja nie wyzwoliłaby nas. Pragnęła ona interwencji w Rosji. Była materialnie wielokrotnie bardziej zainteresowaną w restytucji Rosji, niż wyzwoleniu Polski. Próbowana posłać wojska do Odessy, lecz te się zbuntowały. W końcu 1918 r. wojska koalicyjne były zmęczone. Były zdolne do walki na zachodnim froncie dla sprawy dla siebie zrozumiałej i drogiej, lecz nigdy w Polsce.

W 1918 r. przybycie Piłsudskiego do Warszawy było ważnym momentem najbardziej przyznajac okolicznością dla krystalizacji państwa polskiego. Jego działalność legionowa, czyniła go ośrodkiem krystalizacyjnym dla podstawowego organu państwa, armji. Dawna przynależność do PPS. dawała mu możność skierowywania tej grupy do akcji rozkładowej, do akcji państwowej. Nawet żywiły dawniej marksalofilskie w okresie wojny, Piłsudskiemu niechętnie, jak narodowa demokracja, stanęły najpierw przy Piłsudskim, wiedząc, że on potrafi Pol-

skę ochronić od rewolucji, od przewrotu bolszewickiego.

Jeszcze przed ujarzmieniem politycznym, Polska była bez kregostupa politycznego, poszukiwała nie sprzymierzeńców, lecz protektorów. Katarzyna II była w swoim czasie zwaną Wielką Protektorką. Sto kilkadziesiąt lat ujarzmienia nie mogło dać nam hartu politycznego. Komitet paryski będący na żołdzie francuskim w okresie wojny, po wojnie odczuwał polskie państwo, jako jakieś lenno Francji. Paderewski przejawiał pewne psychiczne sztalstwo wobec koalicji. Wyzwoliciel Polski stawał się znów Piłsudski. Wbrew koalicji sięgnął po Wilno. Gdy rozpoczęła się nasza ofensywa, narazie bardzo pomyślna na naszych ziemiach wschodnich, poseł francuski żądał, aby miejscowości za Bugiem były okupowane pod znakami rosyjskimi. Piłsudski wbrew odmowie temu żądaniu. Udzielano nam oręża, bo państwa koalicyjne pragnęły, abyśmy byli dywersją wobec walki, którą staczały oddziały armji z bolszewikami. Kołczak, Dienikin, Wrangiel, otrzy mywali od koalicji znacznie więcej środków broni, ekwipunku wojennego niż my. Generałowie ci byli nosicielami idei wielkiej i niepodległej Rosji, Rosji od Kalisza do Władystokostu. Ten fakt utrudnił ich kooperację militarną z Finlandją, nawet uniemożliwił, dzięki czemu biała armja nie zawiądnęła Petersburgiem. Dienikin tegoż samego dnia, w którym oświadczył: „Najszczęśliwszym dniem mego życia, będzie dzień, kiedy będę musiał skrzyżować swój oręż z armją polską” — w tym samym dniu wysłał telegram w odpowiedzi na adres Prikarpackiej Rusi: „Najszczęśliwszym dniem mego życia, będzie dzień, kiedy sztandary rosyjskie zatkną na Karpatach”. W razie wojny z Dienikinami, Polska nie uzyskałaby tej pomocy, jaką mieliśmy ze strony Francji, w okresie wojny naszej z bolszewikami. Mielibyśmy przeciwko sobie dobrze uzbrojoną, wykwapowaną rosyjską armję.

Nie wejście w kooperację z Dienikinem, umożliwienie jego porażki, przez zawieszenie faktyczne na pewen czas walk z wojskiem bolszewickim, uratowało Polskę od ponownego, rosyjskiego jarzma. Ten ratunek zawdzięczamy Piłsudskiemu.

Przez niechęć do Piłsudskiego, Narodowa Demokracja przypisuje nasze zwycięstwo pod Warszawą w 1920 r. generałowi Weygangowi. Hr. d'Abernon, szef misji angielskiej w okresie najścia bolszewików na Warszawę, przypisuje Piłsudskiemu plan obrony, który okazał się skutecznym, i „osobistej inicjatywie Piłsudskiego zawdzięczać należy najmielsze posunięcia tego planu”.

W skrócie plan jego przedstawiał się następująco: skoncentrowanie nad rzeką Wierpęciem pięciu i pół dywizji wyborowych wojsk Polskich, dalszy plan strategiczny dopuszczający Rosję do atakowania Warszawy, by tym sposobem jaknajwiększą ich liczbę zaabсорbować walką z wojskami polskimi, broniącymi miasta. Aczkolwiek wojska te były już bardzo osłabione cofaniem się przez półtora miesiąca, sądzono jednak, że zdolną utrzymać obronę przez trzy dni, po upływie których nastąpiłby atak flankowy z Dębłina, zrywający łączność pomiędzy poszczególnymi oddziałami wojsk rosyjskich, a przez to samo przynależący skuteczną pomoc zagrożonej Warszawie. Przygotowanie obrony prowadzone ściśle według tego planu. Piłsudski wyjechał z Warszawy 12 sierpnia wieczorem i sam stanął na czele owej lotnej jednostki bojowej... (str. 90). Wtem czym skończyła się owa bitwa. D'Abernon w dalszym ciągu pisze:

„Piłsudskiemu przypadło w udziale być tym pierwszym, który zrozumiał w pełni nie zwykłą doniosłość własnego manewru strategicznego, i rankiem, osiemnastego sierpnia, niepomny na przestrogi podwładnych sobie oficerów, pewny, że droga do Warszawy oprowadzona jest przez koczokow maderów, postanawia Piłsudski wracać jaknajspieszniej do stolicy w celu zorganizowania ofensywy przeciwko wojskom sowieckim. Wróciwszy do Warszawy zastaje tu Piłsudski ogólnie przynębnienie, Warszawa nie rozumie sukcesu, jaki odniósł atak flankowy z nad Wierpzą, umysły pozostają tu ciągle jeszcze pod wrażeniem pięciodniowych walk, w czasie których spodziewano się w każdej chwili wrozenia Rosjan do Warszawy... Oficerowie, z którymi prowadził Piłsudski narady odnosił się naogół niedowierzająco do tak raptownie dokonanego zwycięstwa. Długotrwały szereg niepewności, jaki im towarzyszył od chwili, gdy zaczęli się cofać, nastroił tak złowroźnie ich umysły, że pojąć nie mogli zupełnego przekształcenia sytuacji. Piłsudski utrzymywał, że o ile obecny stan rzeczy da się w całej pełni wykorzystać i o ile dalsze atakowanie wroga prowadzone będzie z energją, wówczas bolszewicy nie unikną klęski na całej linii” (Str. 97). W rzeczy samej nie unikną klęski.

Nie ulega wątpliwości, że nasze zwycięstwo w 1920 r. nie zostało należycie wyzyskane pod względem poli-

## Częściowa rekonstrukcja rządu

### Dymisja 3-ch ministrów.—Prof. Zawadzki ministrem bez teki.

W niedzielę trzej ministrowie, a mianowicie minister Rolnictwa i senator Leon Janta-Połyński, minister Reform Rolnych prof. Leon Kozłowski i minister Robót Publicznych generał Norwid-Neugebauer, zgłosili na ręce p. premiera swe prośby o dymisję. W związku z tem odbyło się w dniu dzisiejszym posiedzenie Rady Ministrów, po którym p. premier Prystor udał się na Zamek i został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent przyjął prośby o dymisję, zgłoszone przez ministrów Rolnictwa, Reform Rolnych i Robót Publicznych i na wniosek p. prezesa Rady Ministrów mianował: inż. Seweryna Ludkiewicza ministrem Rolnictwa i ministerstwa Reform Rolnych, inż. Alfonsa Kuehna ministrem Robót Publicznych z tem, że p. minister Kuehn zachowuje jednocześnie tekę ministra Komunikacji i prof. Władysława Zawadzkiego — ministrem bez teki.



Min. Władysław Zawadzki.

## Jak spędził imieniny Marszałek Piłsudski

KAIR. PAT. — Pan Marszałek Piłsudski spędził dzień imienin w otoczeniu osób, będących w Heluanie. Członkowie poselstwa w Kairze, przedstawiciele władz egipskich, członkowie korpusu dyplomatycznego, akredyto-

wani w Kairze, składali w ciągu dnia życzenia. — Cały szereg obywateli miasta wpisał się do księgi wizyt. Pan Marszałek Piłsudski otrzymał kilkadziesiąt depesz z życzeniami imieninowymi.

## Rokowania chińsko-japońskie

SZANGHAJ. PAT. — Rokowania pokojowe posuwają się naprzód. Minister pełnomocny Japonji oświadczył, że obie strony godzą się przystąpić do formalnej dyskusji nad warunkami w najbliższą środę. W obradach wezmą udział przedstawiciele władz wojskowych chińskich i japońskich.

TOKJO. PAT. — Jak donosi agencja Reutera, władze wojskowe japońskie gotowe są przyjąć za podstawę dyskusji z przedstawicielami Chin następujące postulaty: 1) Wojska chińskie pozostaną na swoich obecnych pozycjach. 2) Wojska japońskie cofną się zgodnie z ustalonym programem. 3) Komisja mieszana z przedstawicielami mocarstw neutralnych, będzie sprawowała nadzór nad wycofaniem się wojsk.

SZANGHAJ. PAT. — Część sił morskich Japonji odplynęła do kraju.

## Ponowne demarche posła Patka

WARSZAWA. PAT. — Poseł R.P. w Moskwie Patek zwrócił się 20 bm. ponownie do komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych o wyjaśnienie, które ma otrzymać w związku z komu-

nikatem tegoż komisarjatu z dnia 10 marca o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na radcę w Twardowskiego.

## OCHRONA DYPLOMATÓW W MOSKWIE

MOSKWA. PAT. — Według sprawozdania do komisarjatu spraw zagranicznych, proces Judy Sterna rozpocznie się w bieżącym tygodniu. Gmachy niektórych zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych,

jak również niektórzy członkowie korpusu dyplomatycznego, posiadają wzmocnioną ochronę policyjną. Prawdopodobnie władze sowieckie obawiają się nowych ekcesów ze strony nieodpowiedzialnych czynników.

## SENSACYJNE REWELACJE o zajściach w Domu Brunatnym

LIPSK. PAT. — Tutejsza prasa socjalistyczna, ujawniając coraz to nowe rewelacje o przynębiących nastrojach wśród hitlerowców, podaje dalsze sensacyjne wiadomości, pochodzące z źródeł narodowych socjalistów, iż negatywny wynik wyborów na prezydenta Rzeszy wywołał we wszystkich kołach partji zrozumiałe rozczarowanie, liczo nie się bowiem powszechnie ze zwycięstwem Hitlera.

Według tej wiadomości, na zwołanej z tego powodu nadzwyczajnej konferencji w Domu Brunatnym w Monachjum doszło do gwałtownych zajść między Hitlerem a jego podwładnymi. Hitler, dostawszy spazmów, zwrócił przedewszystkiem Goebbelsa, którego zarzucił, że tylko wskutek jego natarczywości i wbrew własnej woli przyjął kandydaturę na prezydenta. — Prowokację Goebbelsa w Reichstagu, ze uzyskaniem 18 milionów głosów — głosił krzykacz Hitler — były niczem innem, jak tylko intrzyga.

Goebbels zarzucił natymczasem Hitlerowi, że przez nierozważny wywiad, udzielony dziennikarzowi amerykańskiemu, o rezygnacji z rewizji traktatu wersalskiego i planu Younga, zepsuł całą walkę. Jeszcze gorszem w następstwie było jego niemądre przemówienie w Dortmundzie.

Wtajemniczeni twierdzą, że przeszło 3 miliony Hitler zdenował w jednym ze szwajcarskich banków, na co brak jednak wszelkich dowodów. W wyniku tych nieoczekiwanych zarzutów ze strony najbliższego otoczenia, Hitler wpadł w prawdziwy szal wściekłości. Goebbelsowi groził spoliczkowaniem.

Również i Strasser, znany teoretyk programu narodowo-socjalistycznego, uchodzący za osobistego przyjaciel Hitlera, zarzucił Hitlerowi szereg krytycznych błędów podczas akcji wyborczej. Jego filofrancuska tendencją, że mogliśmy osiągnąć znacznie lepsze granice. Pamiętajmy jednak, że traktat zawierali przedstawiciele partji. Był to jedyny przykład w dziejach, że nie rząd, a delegaci klubów parlamentarnych zawierali pokój. Był to wynik wadliwego ustroju politycznego Polski, którego następnym wyrazem była konstytucja marcowa 1921 r. Zwycięska walka nad nią została dokonana przez przewrót majowy. Musimy jednak należycie wyzyskać to zwycięstwo przez stormulowanie i uchwalenie konstytucji, która by stała się dzwignią naszego rozwoju gospodarczego i naszych sił narodowych.

## Nowy kandydat na Prezydenta Rzeszy

BERLIN. (Pat). Ponowne głosowanie na prezydenta Rzeszy w dniu 10 kwietnia zapowiada się niemięlnie ciekawie, jak pierwsze. Wszystkie stronnictwa polityczne przygotowują wielką akcję polityczną. Jako curiosum zanotować należy wysuwanie przez prawników rewolucyjną

grupowania chłopskie na obszarze północnych Niemiec kandydatury znane go zamachowca Klause Heima, niedawno wypuszczonego z więzienia, gdzie odbywał kary za dokonanie szeregu zamachów bombowych na tle politycznym.

## Konferencja naddunajska w kwietniu

PARYŻ. (Pat). Międzynarodowa Izba Handlowa wystosowała zaproszenie do prezesów komitetów narodowych krajów naddunajskich, Polski oraz wielkich mocarstw na konferencję w Innsbrucku, która odbędzie się między 16 a 23 kwietnia r. b. w celu zbadania sytuacji krajów naddunajskich i sprezywania najlepszych metod zbliżenia gospodarczego.

rencyj w Innsbrucku, która odbędzie się między 16 a 23 kwietnia r. b. w celu zbadania sytuacji krajów naddunajskich i sprezywania najlepszych metod zbliżenia gospodarczego.

## Nowy ślad w poszukiwaniach Lindbergha

NOWY YORK. PAT. — Policja poszukuje obecnie jednego z byłych członków bandy Al Capone'a, podejrzanego o udział w porwaniu dziecka Lindbergha, ponieważ widziano jego samochód przed domem Lindbergha o

trzy godziny przed uprowadzeniem. — Samochód ten znalazł się pod Howell w stanie New Jersey, ukryty w sianie. Zdaniem gubernatora Moorsa, fakt ten stanowi nowy ślad, mogący przyczynić się do odnalezienia dziecka.

## SILVA RERUM

Ilustrowany Kurjer Codzienny — Nr 77 zamieszcza artykuł, z którego dowolien będą wszyscy otyli, dbający swoją „linję” i dążący do tej linii za pomocą głodówek. Okazuje się, iż należy jeść tyle, ile każe apetyt, nie przerażając się otyłością.

Ludzi otyłych uważa dziś t. zw. „opin publiczną” za ofiary własnego lenistwa i bżarstwa.

Tak wygląda cała ta sprawa w oczach laików. Pozwalają się temi poglądami czasem miesty, sugerować również i lekarze. Do dziś dnia jeszcze w każdym podręczniku lekarskim w rozdziale o otyłości czytamy, że „istnieją dwa rodzaje otyłości: jedna kategoria otyłości wywołana jest zaburzeniem szermiany materji na tle hormonalnem, druga zaś kategoria wywołana jest nadmiernem obżarstwem i lenistwem”.

Człowiek otyły różni się zasadniczo od normalnego człowieka pewną cechą prymitywny materji, uwarunkowaną zaburzeniem hormonalnem.

Mianowicie, człowiek otyły nie spala tłuszczu, uzyskanego w pożywieniu, lecz depozituje go „na zapas”. Znacznie bardziej jednak jest łapczywy na węglowodany (cukier, mąkę, ciastka etc.). Cały cukier z pożywienia wyłapuje, i zamieniając go na tłuszcz, odkłada również „na zapas”. Świadczy o tym na psach Kugelmann z kliniki Bergmanna. Człowiek otyły nie zadowolona się jednak wybieraniem cukrów z pożywienia, celami zamiany ich na tłuszcz — zaburzenie przemiany materji sięga u niego tak daleko, że wybiera on własne zapasy cukru z wątroby i mięśni i zamienia je całkowicie na tłuszcz, który z niezrozumiałych dla nas powodów odkłada na zapas w tkance podskórnej.

I ten ostatni fakt pociąga za sobą dosyć poważne konsekwencje. Nasz zapas cukru w wątrobie i mięśniach jest warunkiem prawidłowej czynności wątroby i mięśni. Bez cukru nie może funkcjonować prawidłowo wątroba — bez cukru nie mają siły mięśnie. Węglowodany są warunkiem życia.

Oto człowiek otyły, mimo swego mpozornego kwitającego wyglądu, jest zawsze głodny. Jego instynkt wola wielkim głosem o weglowodany. I dlatego człowiek otyły ze szczególnym łakotwem pochłania cukierki, ciastka, makaron, pierogi — czuje on bowiem potrzebę zaspokojenia swego głodu.

Cieć on w ten sposób zdeponeować konieczne każdemu człowiekowi zapasy cukru w wątrobie i w mięśniach.

Cały jego wysiłek idzie jednak i tak na próżno: cukru bowiem nie potrafi prawidłowo spalić — zamienia go jedynie na tłuszcz.

Biedne kolo jest zamknięte. Niema otyłości, wywołanej obżarstwem i lenistwem. — Każdy z nas ma ściśle „prze pisaną” wagę, której nie potrafi ani o pół kilograma zmniejszyć. Można schudnąć, lub przytyć sztucznie, tylko na pewien, przejściowy okres czasu. Normalnie bowiem czuwa bardzo ściśle nad naszą wagą regulacja hormonalna, której wykładnikiem jest apetyt. Można np. przez stałe głodzenie się schudnąć o kilka, czy kilkanaście nawet kilogramów — natychmiast jednak, z chwilą normalnego odżywiania się, wraca człowiek do swej zwyczajnej wagi.

Tylko w niektórych, bardzo rzadkich przypadkach, gdy np. serce odmawia posłuszeństwa, młody lekarz stara się obniżyć trwałe wagę człowieka otyłego. Można to uczynić np. przez stałą dietę jarzynowo-owocową i ubogą w sól — bowiem tłuszcz można odkładać tylko z wodą i solą. Kuracje takie nie są jednak bynajmniej obojętne dla zdrowia i dla większości ludzi otyłych są niewskazane.

Należy bowiem pamiętać o tem, że nawet 100 kg. wazący człowiek może się przy wadze 90 kg. czuć chorej Waga każdego człowieka jest mu zgorą przepisaną i nie człowiek chce pozostać zdrowym i młodym, musi waga przepisaną wagę bezwzględnie zachować. Tylko w tej wadze czuje się on dobrze i zdrowo. — Można ją bezkarnie zmniejszyć, podobnie, jak trudno zmniejsić nos, ręce, nogi, oczy...

A więc: biada „linji” i niech żyje dobry apetyt!

## PAŃSTWOWA NAGRODĘ MUZYCZNĄ

OTRZYMAŁ JAN MAKŁAKIEWICZ. WARSZAWA. PAT. — W niedzielę dnia 20 bm. odbyło się w siedzibie Ministerstwa W. R. i O. P. posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej za rok 1931. Nagroda ta, w sumie 5 tysięcy złotych (poprzednio 10 tysięcy), przyznawana jest w myśl statutu autorowi najwybitniejszego polskiego utworu muzycznego, ogłoszonego drukiem, lub wykonanego po raz pierwszy w ciągu ubiegłych 5 lat.

Po krótkiej naradzie jury przynależo przeważającą większość głosów nagrodę państwową Janowi Adamowi Makłakiewiczowi za koncert wionoczełowy, wykonany po raz pierwszy w r. 1930 w Bukareszcie. W toku dyskusji wysunięte zostały, jako wybitne kompozycje, kwalifikujące się do nagrody, utwory Jerzego Fitelberga, Kondrackiego, Morawskiego, Perkowski, Palestra i Tansmana. Przyznana na groda ulega, w myśl statutu, zatwierdzeniu przez p. ministra i akademię, sztuk pięknych.

KTO WYGRAŁ 20 TYSIĘCY. WARSZAWA. PAT. — W 10-ty dniu ciągnięcia V klasy 24-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, główną wygraną 20 tysięcy złotych padła na Nr. 28.111.

# WYKWINTNE CYGARO JEST OZNAKĄ KULTURY TOWARZYSKIEJ

FAVORITAS cena za szt. Zł 6.80 gr.  
CORONAS " " " " 1.80 "  
DELICIES " " " " 2.30 "

## Więź o obrzędku wschodnim

„Woskresnoje Czenie” (Nr. 10), a ściślej — wybitny rosyjski publicysta p. Vox, poświęca dłuższy artykuł polemice ze mną, robiąc ze mnie reprezentanta polskiego katolickiego społeczeństwa, zwalczającego metody współczesnej akcji unijnej.

Dziękuję za ten nieoczekiwany i niewygodny dla mnie zaszczytny awans, ale muszę jednocześnie wyrazić szczerzy smutek, iż mój ostatni artykuł o obrzędku wschodnim, doczekał się nieścisłej interpretacji.

P. Vox mocno podkreślił dwa momenty, wciąż się zaznaczające w rozważaniach katolików, nie mogących entuzjastycznie działać „wschodnio”. Pierwsze — to, że zwalczane są metody akcji, lecz nie idea unii. Drugie, że wciąż jest wysuwany zarzut rasyfikacji. A że ja, zastanawiając się nad smutną rolą w obrzędku wschodnim różnych „perekińczyków”, oznaczyłem, że ich działalność tylko wzmacnia Cerkiew w jej wrogiej pozycji wobec Kościoła, przeto p. Vox wyciągnął całkiem nieoczekiwany i zaradko dowolny wniosek:

„...całą pewnością można przyjąć do wniosku, że przedstawiciele najprzeróżniejszych kół polskiego świeckiego społeczeństwa protestują przeciwko unii w postaci obrzędku wschodniego tylko dlatego, że ona mimowoli i bezwiednie „wzmacnia prawosławie” i że jej działalność nibyto rasyfikuje „prawosławność”. Z tego można wyciągnąć tylko ten wniosek, że jeżeli unia zacieśnia nie wzmacnia, lecz osłabia i rozkłada „prawosławie, a do tego nie „rasyfikować”, lecz, dajmy na to „polonizować” „prawosławnych”, wówczas nie znajduje się żadnych zastrzeżeń przeciw rozpowszechnieniu unii.

Spróbuję potraktować uwagi p. Vox'a całkiem na serio i dlatego wypowiem parę uwag, dotyczących źródeł naszych nieporozumień.

Przedewszystkiem: co to znaczy — unia? Wyraz ten ma niejednakową treść, gdyż oznacza tak ideę zjednoczenia Kościoła, jak i realne formy, które w różnym czasie były nadawane próbom urzędowania tego zjednoczenia. Mówiąc o akcji obrzędku wschodniego, wciąż się spotykamy z trzema różnymi pojęciami, mającymi na zwę unii.

Przedewszystkiem — unia — idea, przekazana ludzkości w słowach Chrystusa o jednym pasterczu i jednej owczarni.

Wiemy, że Kościół miał się o utrzymanie tej zgody; wiemy, że Cerkiew również zanosił modły na tę intencję.

Czy może katolik lub prawosławny dążyć do zjednoczenia Kościołów? Czy wolno nie dążyć?..

Chyba — nie. Jeżeli tak, więc łatwo się porozumiemy, stwierdzając obojętnie pragnienie zgody i wieczystość pasterstwa.

Ale, dążąc do zjednoczenia, nie możemy się ludzi nadzieją, że całkowita unia, że powrót do stanu z przed r. 1054, jest możliwy w bliskim czasie.

Przeciwnie: możemy być pewni, że tego momentu mi się nie doczekamy. Co z tego wynika? — Tylko to, że ideę unii idealnej musimy przekazać następny pokoleniom, sami zaś powinniśmy zastanowić się nad możliwością częściowej realizacji unii. Na pewnym odcinku.

Rzecz jasna, że całą uwagę musimy skierować na tereny Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie szczególnie wyra-

źnie zarysowuje się granica pomiędzy światem katolickim a prawosławnym.

Tu podchodzimy do drugiego pojęcia unii, jako unii Kościoła i Cerkwi na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Czy trzeba pragnąć dokonania unii przedewszystkiem na terenie Polski? Przypuszczam, że ogromna większość katolików i prawosławnych bez wahania powie: tak!

Pomijając wielki zaszczyt przodowania innym narodom i państwom, do konanie unii w Polsce (nie przesadzając formy!) miałyby olbrzymie znaczenie dla całej ludzkości, no i dla nas samych.

Czy można wątpić, że właśnie na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się decydująca walka pomiędzy światem ateistycznym a chrześcijańskim.

Czy można ludzi się nadzieją, że nasz wschodni sąsiad nigdy nie zaatakują nas, uderzając przedewszystkiem w religię? Czy można zamykać oczy na już prowadzoną w tym kierunku zdecydowaną ofensywę?

W Polsce, na wschodnich terenach musi powstać zwarty mur chrześcijański. Wówczas wobec kultury chrześcijańskiej odegramy zbawienną rolę.

Dziś, ze względu na niesnaski pomiędzy Kościołem a Cerkwią, raczej pomiędzy reprezentantami wyznań, ma my w murze poważne szczyby, przez które przeciska się agitator ateistyczny.

A więc chyba się zgodzimy, — katolicy i prawosławni — że wytworzenie zwartego wspólnego frontu na wschodnich terenach Rzeczypospolitej wyłoży czynem wzniósłym, wielkim, wspaniałym.

Idźmy jeszcze dalej w naszych rozważaniach.

Czy próby realizacji szczytnej idei muszą być zważane, jeżeli wykazują żywotność? — Nie!

Załowac należy, iż tylko Kościół zdobywa się na te próby i że Cerkiew stale zajmuje stanowisko albo bierne, albo zdecydowanie wrogie, walcząc netylko z formami myśli, lecz nawet, jak to robi p. Vox, z idea.

To utrudnia porozumienie, na którym zależeć musi obu stronom, jeżeli one jednako poważnie traktują swe zadania i obowiązki.

Jeżeli jednak od teoretycznych rozważań przejść do zastanowienia się nad stosunkiem do konkretnej próby unii w postaci obrzędku wschodniego, należy uznać tę próbę za całkiem nieudaną, a dlatego nawet szkodliwą.

Akcja obrzędku, kierowana przez ludzi, nie znających terenu, na którym działają, lub przez jednostki, pozbawione jakiegokolwiek ideowości, odrzuć wjechała na ślepy tor.

Dziś już nic nie wiadomo, kto kogo nawraca i na jaką wiarę!

Ojcowie jezuitów na wiarę „prawosławna” nawracał rozkaz ojca generała, duchownych prawosławnych na wiarę katolicką nawracał przeważnie prokurator, inteligencja przechodzi na obrządek ze względu na łatwość rozwodów, chłopcy ze względu na tanią służbę kościelną i możliwość zawierania małżeństw mieszanych.

Obrządek wschodni netylko nie jest cementem, wzmacniającym popę-

## STOSUNKI SOWIECKO-JAPOŃSKIE

### SYTUACJA NA GRANICY MANDZURJI

MOSKWA. PAT. — Komisarz spraw zagranicznych podał do wiadomości przedstawicieli prasy treść protokołu z rozmów, odbytych ostatnio przez Karachana z ambasadorem japońskim w Moskwie Hirota.

Jak wynika z ogłoszonego protokołu, rozmowy te obejmowały sprawę działalności białogwardystów w Mandzurji, zagadnienia, związane z nowo utworzonym państwem mandzurskim, oraz kwestję honorowania przez obie strony postanowień traktatu portsmutskiego.

Ambasador Hirota zaprzeczył kategorię wszelkim wersjom o rzekomym podsycaniu przez Japonię antysowieckiego ruchu emigracji rosyjskiej w Mandzurji.

Hirota zapewnia, że Japonia dotychczas lojalnie przestrzega i dalej przestrzegać będzie warunków umowy portsmutskiej, nie mając na celu żadnych strategicznych względów co do kolei wschodnio - chińskiej. Rząd chiński nie zamierza również pozostawić swych wojsk na tej kolei.

Obecnie według oświadczenia Hiroty — na pograniczu sowiecko - koreańskim znajduje się jedynie straż graniczna. Jednocześnie Hirota poruszył sprawę koncentracji wojsk sowieckich i budowę lotniska na pograniczu Korei.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

## Posel litewski w Berlinie

### WEZWANY DO KOWNA.

BERLIN. PAT. — Posel litewski w Berlinie Szaulis został wezwany do Kowna, dokąd wyjechał, celem otrzy-

## Trocki na bezludnej wyspie

KONSTANTYNOPOL. PAT. — Trocki stał się ofiarą wypadku, który mógłby mieć fatalne następstwa. Mianowicie został on wraz z dwoma towarzyszami, z którymi łowił ryby z motorówki, rzucony z lodziami w morze.

## Nowe załęcia w Dartmoor

LONDYN. PAT. — W więzieniu w Dartmoor doszło znowu do załęcia. Więźniowie zaczęli w swoich celach hałasować, krzyczeć i obrzucać obelgami władze wojskowe. Za-

kany mur, lecz przeciwnie — ten mur jeszcze bardziej osłabia.

Coraz wyraźniej zarysowuje się wzajemna niechęć pomiędzy katolikami a prawosławnymi — i to wskutek akcji obrzędku.

Obrządek więc wywołuje wręcz odwrotny skutek: nie jednoczy, lecz odpycha, nie łagodzi odporności prawosławnych, lecz wzmacnia prawosławie w jego postawie wrogiej.

Cerkiew prawosławna nie jest bynajmniej mocna: dość poznać pewne publikacje białoruskie na temat stosunków w konsystorzku wileńskim (jeżeli to jest prawda — jest źle, jeżeli kłamstwo — również źle, bo akcją kierują duchowni!), dość zastanowić się nad postaciami znanego wikariusza cerkwi św. Mikołaja w Wilnie, dość przypominąć masową fabrykację duchownych przed jedenastu laty, aby uświadomić sobie faktyczny stan Cerkwi.

Obrządek wschodni bynajmniej nie wzmacnia Cerkwi w dziedzinie ducha, jak to twierdzi p. Vox, postępując się źle interpretowanymi moimi słowami — wzmacnia niechęć do katolicyzmu. Tyle o trzecim pojęciu unii.

A teraz o rasyfikacji.

O tem głośno mówić nie wypada, bo każdy, kto się ośmieli wytknąć kapłanom obrządek akcję rasyfikatorską, zostaje zaatakowany z dwu stron: wschodnicy wskazują na szowinizm na rodowy krytyków, prawosławni — na obłudę katolików, pragnących skorzystać z akcji misyjnej w celach politycznych i zawodowych.

Myślą się oba obozy, bo niema tu ani szowinizmu, ani obłudy.

W. Ch.

czas lojalnie przestrzega i dalej przestrzegać będzie warunków umowy portsmutskiej, nie mając na celu żadnych strategicznych względów co do kolei wschodnio - chińskiej. Rząd chiński nie zamierza również pozostawić swych wojsk na tej kolei.

Obecnie według oświadczenia Hiroty — na pograniczu sowiecko - koreańskim znajduje się jedynie straż graniczna. Jednocześnie Hirota poruszył sprawę koncentracji wojsk sowieckich i budowę lotniska na pograniczu Korei.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Obecnie według oświadczenia Hiroty — na pograniczu sowiecko - koreańskim znajduje się jedynie straż graniczna. Jednocześnie Hirota poruszył sprawę koncentracji wojsk sowieckich i budowę lotniska na pograniczu Korei.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

Karachan odpowiedział na to, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu sowiecko - koreańskim nie ma miejsca.

## Dalsze aresztowania w Żywcu

BIELSKO. PAT. — Z Żywca donoszą: W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w Żywcu 16 bm., policja dokonała aresztowania 10 podlegających komunistycznym, którzy przybyli do Żywca w dniu proklamowania strajku powszechnego. Agitatorzy przeważnie przybyli z zagłębia Dąbrowskiego. Dotychczas nie stwierdzono tożsamości zabitego w dniu 16 bm. podczas starcia tłumy z policją i inik z mieszkancom miejscowych nie umie dać wyjaśnienia. Do chwili obecnej bawi w Żywcu komisja wojewódzka z Krakowa, która bada przyczyny krwawych zajść.

## POLSKIE T-WO ROLNICZE NA ŁOTWIE.

DYNEBURG. PAT. — Odbyło się tutaj walne zebranie Polskiego Towarzystwa Rolniczego na Łotwie. Walne zebranie wybrało na rok następny nowy zarząd w następującym składzie: prezesem — p. Władysława Łapińskiego, posła na Sejm, członkami zarządu — K. Błażewicza, B. Suciłło, Czaplińskiego, M. Szawdyne i E. Butnickiego. Plan pracy na rok następny przewiduje założenie szeregu kółek rolniczych w Letzajli i Zemgalji, urządzenie szeregu odczytów, kursów rolniczych, założenie pokazowych poletek, założenie punktów kopulacyjnych, placówek pszczelarskich itp.

## Czy twórca „wiecznej zapalniczki”

### ZATRIUMFUJE PO ŚMIERCI KRÓLA ZAPALCZANEGO.

Onegdaj wrócił do Wiednia rycerz Ivara Jazca „wiecznej zapalniczki”. Ostatnio odwiedził Kreugera, inż. dr. Ferdynanda Ringer, wynalazcę „wiecznej zapalniczki”. Ostatnio bawił dr. Ringer w Żurychu, gdzie badano praktyczną stronę jego wynalazku. Badanie to nastąpiło na zlecenie rządu francuskiego i wydało rezultat dla Ringera korzystny.

Dr. Ringer głęboko był wzruszony samobójstwem swego najgłośniejszego rywala, który wszelkimi siłami przeszkadzał realizacji „wiecznej zapalniczki”. Tym to zabiegom Kreugera zawdzięcza dr. Ringer udoskonalenie swego wynalazku. M. in. musiał dr. Ringer prowadzić z Kreugerem cały szereg procesów patentowych; największy z nich rozegrał się w ostatnich czasach w Londynie i zakończył się zwycięstwem Ringera.

Dzięki tej podjazdowej walce Kreugera przedstawia się obecnie „wieczna zapalniczka” w znacznie zmienionej postaci, niczem nie przypominając wynalazku pierwotnego. Udało się wynalazcy znaleźć niezniszczalną powłokę tarcia, która ma zapewnić trwałość, że funkcjonuje też w atmosferze wilgotnej. „Wieczna zapalniczka” produkowana będzie w dwóch postaciach. Dla masowego użytku sprzedawca się ją będzie w małych pudełkach, z których każde zawierać będzie tylko dwie zapalniczki, pod względem form zupełnie podobne do naszych zapalek. Każdą z tych zapalek będzie można zapalić kilkaset razy. Pozatem sprzedawca się będzie „wieczna zapalniczka” w postaci zapalniczki, funkcjonującej automatycznie bez benzyny i kamienia, tylko za pośrednictwem oddziaływującym na powierzchnię tarcia. Poza to „wieczna zapalniczka” będzie zupełnie bezwonna. Narazie dr. Ringer zawarł już umowy patentowe z Francją, Anglią, Szwajcarią, Węgry, Włochami i Polską.

P. Piotrowicz w swej ostatniej książce o obrzędku wschodnim, już w samym tytule rzucił pytanie: — Unia czy demonstracja? Odpowiedź, niestety, nie może ulegać wątpliwości.

Otóż stanowisko krytyków obrzędku jest całkiem wyraźne: Unia — nieudolna i szkodliwa — będą zwalczać!

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

## SKARBY CARSKIEJ RODZINY

Współpracownik londyńskiego pisma „News Chronicle”, który bawił niedawno w Moskwie, oznajmia, że z bajecznych skarbów carów rosyjskich, zachowane zostały jedynie największe i najcenniejsze przedmioty, które nie tak łatwo mogą być spieniężone.

W Kremlu dotychczas znajduje się korona Katarzyny Wielkiej, której brylanty wazy... przeszło 3,000 karatów. W koronie tej umieszczony jest rubin t. zw. „golebie jaskółki” olbrzymiej wartości. Bolszewicy przypisują tej koronie wartości 104 milionów rubli w złocie. Berło carcy Katarzyny ozdobione ogromnym brylantem, pamiątkowym darem Orłowa, przedstawia wartość 64 milionów rubli a jabłko 148 milionów rubli. Według doniesień tegoż dziennikarza, dotychczas nie sprze-

dano wielkiego krzyża św. Andrzeja, który wykonany został w Genewie w r. 1776; jak również nie jest sprzedana brylantowa tżara w stylu empirycznym, zakupiona w Paryżu przez cara Aleksandra II dla jego żony. Obok tych klejnotów mieści się w Kremlu również order Białego Lwa, ozdobiony szmaragdami, wielkim szafirem i brylantami. Sławny brylant „Szach” ma według oceny bolszewików 29 milionów rubli w złocie warto-ści, ale dotychczas nie znalazł się nabywcą. Brylant ten jest niby kontrybucją, jaką Persja musiała zapłacić w r. 1829 za zamordowanie powieściopisarza A. S. Gribojedowa. Historia tego brylantu sięga do XV wieku.

Pierwotnie brylant ten wywieziony został z Indji, następnie stanął własnością trzech dynastji perskich, a ostatecznie zaprowiony został do tronu szacha jako amulet. Persja brylantem tym zapłaciła nietylko odszkodowa-nie za zamordowanie Gribojedowa, ale i za inne trzej zbrodnie.

Jak już powiedziano, bolszewicy nie mogli dotychczas i nie mogą znaleźć nabywców na te unikaty. Współpracownikowi „News Chronicle” kierownicze osobistości sowieckie wprost zaproponowały, aby w Europie utworzył ogromną loterię, która by rozszerzyła się i na Amerykę. Wygranymi w tej loterii mają być właśnie pamiątkowe skarby carskiej rodziny.

Rząd sowiecki proponuje aby wydano 200,000 losów po 1,000 dolarów, tak, że udaloby się zebrać 200 milionów dolarów. Angielski dziennikarz odpowiedział Sowie-tom, że loteria taka nie miałaby powodzenia, gdyż wątpić należy, czy w Europie i Ameryce znalazłoby się tyle ludzi, którzyby zakupili tak drogie losy.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

## Howisz czy Herakles

Dziś, dnia 22 marca przypada setna rocznica śmierci Goethego. Świętuje tę rocznicę Francja: setki artykułów w dziennikach i czasopismach przyominają wielkiego poety, komentują, roztrząsają. Dociekaniem krytyków francuskich kieruje netylko chęć złozenia hołdu Boskiemu Olimpijczykowi: Francuzi przypuszczają, że Goethe, jak każdy twórca, jest wprawdzie ogólnoludzki, ale przedewszystkiem jest wyznacicielem duszy swego narodu. Poznać Goethego, Francuzi myślą, że poznają Niemców.

Stulecie Goethego obchodzi uroczystość Rosja. Dziś odbywa się w Leingradzie solenne posiedzenie Akademji Umiejętności. Bucharin i Rozanow występują z przemówieniami. Cerebralne zebranie ma również miejsce w Moskwie, w Akademji Komunistycznej. Mało tego. Rosja, w pewnym sensie, czci poety materialnie: w rocznicę jego śmierci ukazują się pierwsze dwa tomy ogólnego zbioru jego pism. Całość zawrze tomów trzynastę. Jednym z redaktorów tego wydawnictwa jest Lunaczarskij. Tego dnia również opublikowany zostanie specjalny tom, na który złożą się nieznane dotychczas naterjały o Goethem, przyczynki, korespondencje, wydobyte z archiwów moskiewskich.

W Polsce, mam wrażenie, nie się przygotowuje. Ostatecznie, niema rzytkowych racyj, aby obchodzić jubileusz obcego poety, gdy doświ mamy własnych jubileuszów. Zwłaszcza, że to poeta niemiecki. Wreszcie, lepsza rzecz biorąc, nasz stosunek,

przeciwny stosunek przeciwnego polskiego inteligenta do Goethego, jeśli ten inteligent ukończył współczesne polskie gimnazjum, da się streścić w trzech punktach:

1) Mickiewicz był u Goethego w Weimarze, Goethe ofiarował Mickiewi złoty pióro;

2) Pan Tadeusz ma lat dwadzieścia i Hermann ma lat dwadzieścia. Pan Tadeusz kocha się w Zosi, a Hermann w Dorocie. Jest to tak zwana paralela literacko-historyczna;

3) Gustaw a Werther. Charakterystyka porównawcza. Różnica polega na tem, że stosunek Werthera do świata oparty jest na gruncie estetycznym, natomiast światopogląd Gustawa na niewzruszonych podstawach etycznych i stąd właściwie wypływa niezaprzecza lna wyższość Gustawa. (Porównaj lek cję literatury polskiej w VII klasie gimnazjum humanistycznego).

Do powyższego wyliczenia można by dodać jeszcze jedno: Emil Zegadłowicz przetłumaczył Fausta. Ściśle mówiąc, nie przetłumaczył, a sparafrazował. Albo przerobił. Albo poprostu napisał Fausta na marginesie Fausta Goethego.

Wydaje mi się, że przytoczony rejestr wyczerpuje nasz stosunek do Goethego. Niema więc potrzeby świętować jubileuszu tego poety; należało go poprostu związać ze stuletnią rocznicą pobytu Mickiewicza w Weimarze.

Czczyć Goethego powinni przedewszystkiem Niemcy. Umiejają oni aranżować wielkie bumy patriotyczne, umiejają również drobiazgowo, naukowo i pedantycznie obrobić dzieło i jego twórcę, od przedziadków do prawników. Czyż nie jest pięknym ho-

dem, złożonym pocie, artykuł jednego z krytyków niemieckich, w którym dokładnie obliczono, ile zarobił Goethe w ciągu swej działalności literackiej w wszystkich swoich utworach? Po zsumowaniu różnych pozycji, okazało się, że Goethe zrobił świetny interes:

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

# KOLEKCJA PAPIEROSÓW JEST NAJMILSZYM PODARKIEM ŚWIĄTECZNYM

## KRONIKA



WTOREK  
Dziś 22  
Katarzyna  
jutro  
Feliksa

Wschód słońca g. 5.59  
Zachód słońca g. 18.16

### Sposzczenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

z dnia 21 marca 1932 r.  
Ciśnienie średnie: 769.  
Temperatura średnia: -5.  
Temperatura najwyższa: 0.  
Temperatura najniższa: -8.  
Opad w mm: —  
Wiatr: północny.  
Tendencja: lekki spadek, potem wzrost.  
Uwagi: rano pochmurno, potem pogodnie

### URZĘDOWA

— **Wiwatowanie podczas świąt.** Wojewoda wileński wydał zarządzenie, zakazujące strzelania podczas świąt Wielkiej Nocy. Na podstawie tego zarządzenia, zabrania się strzelania świątecznej zarówno z broni palnej, jak i zapomocą straszaków, petard oraz żabek, przyrządzonych z kaliszki chlorowodorowej, materiałów wybuchowych w okresie czasu 7-dniowym przed i po świątach Wielkiej Nocy. Zabrania się również składom aptecznym (drogerjom) i innym sklepom sprzedawać chloranu potasu (kali chloricum, sol Berthelota) i wszelkich substancji, posiadających własności wybuchowe.

Postanowienie to nie dotyczy sprzedaży tych substancji osobom, uprawnionym do ich nabycia na podstawie właściwych przepisów. Z aptek chloran potasowy i substancje, posiadające wymienione własności, mogą być wydawane jedynie za receptami lekarzy.

Przekroczenie powyższego rozporządzenia, podlega w drodze administracyjnej karze grzywny w wysokości 500 zł, lub karze aresztu do 14 albo obu tym karom łącznie, o ile dane przekroczenie nie pociąga za sobą ostrzejszych skutków, przewidzianych przez inne ustawy. Odpowiedzialność za naruszenie przepisu, zabraniającego wszelkiej strzelaniny świątecznej, przez niepełnoletnich, lub niewłasnowolnych, ciąży również na rodzicach, oraz osobach sprawujących opiekę.

Rozporządzenie obowiązuje od dn. 7-go przed do dn. 7-go po świątach Wielkiej Nocy każdego roku.

### MIEJSKA

— **Godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne.** Delegacja Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie złożyła Panu Staroście Grodzkiemu podanie, prosząc o sporządzenie zarządzenia, zezwalającego na otwieranie sklepów branży spożywczej w soboty i dni przedświąteczne do godziny 8-jej wieczorem.

Stowarzyszenie, powołując się na odpowiednie przepisy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 marca 1928 r. o godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, motywuje swoje podanie tem, że zarówno w soboty, jak i dni przedświąteczne, konsumenci robią przeważnie większe zakupy artykułów spożywczych, zamykając w sklepach, prowadzących handel temi artykułami, o godzinie później, niż w dni powszednie.

### Silniki, Traktory

Szwedzkiej Fabryki „MUNKTELLS”  
po znizonych cenach polca

### Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawłna 11 a.

tego dążyć ten Herakles, który się spokojnym i posagowym wydawał tym tyłko, co go zdaleka i zewnątrz oglądali. Wewnątrz — tamienie się i zmagania. Ale do tych zmagajnych dochodzi coś jeszcze: to twórczość Goethego, poza nauką: „bądź wiernym sam sobie” — głosi jeszcze naukę wyrzeczenia się i rezygnacji. Entsagen. Entbehren.

I teraz można wytłumaczyć, dlaczego Tomasz Mann odmawia swoim rodakom prawa uczczenia Goethego. Nie konieczność dlatego, że Goethe — to harmonia i równowaga, a Niemcy — to niepokój i niestabilność. Ale pewnie dlatego, że Niemcy dzisiejsze nie znają nauki wyrzeczenia się, że nie umieją utrzymać w stanie niewypaczonym osobowości człowieka. Do utrzymania jej w sobie dąży Goethe drogą walki i niepokojów. Walka, niepokój i szatowanie się — to nie jest zło. Chodzi tylko o jej przedmiot i o cel, do którego zdąża.

Do słów Tomasza Manna można coś dorzucić.

— O, Niemcy! Narodzie wielkich baśni, narodzie, którego filozofowie i poeci wyśpiewali tak wspaniałe tajemnice natury i potęgę wielkich przemian — poznaj swoją nową przemianę! Posłuchaj głosu swoich najlepszych duchów! Posłuchaj czystego i ostrego głosu, którym z przed stu lat przemawia Goethe.

To są słowa Francuza, jednego z najciekawszych współczesnych Francuzów — Drieu la Rochelle.

Ale do tych słów Niemca i Francuza można dorzucić jeszcze słowa Polaka, który — dziwnym zrzędzeniem — cytując słowa Rosjanina.

Roman Dyboski powiada: że smut-

stanowiący dla szerokiej warstw ludności znaczne udogodnienie.

— **Rejestracja kolonistów.** Z dniem 1 kwietnia magistrat przystąpi do rejestracji rowerów i wymiany kart rejestracyjnych na nowe. Wraz z rejestracją nowi nabywcy kart będą poddani egzaminom z umiejętności obsługi roweru.

— **Hotelarze w magistracie.** W sekcji finansowej magistratu interwenjowała delegacja hotelarzy, chcąc wyjaśnić sprawę ryczałtowego pobierania podatku hotelowego. Choć do tego, że do ryczałtu doliczane są jednocześnie zbyt wysokie sumy z tytułu dawnych zaległości podatkowych, więc zainteresowani prosili o rozłożenie wzmiarkowanych zaległości na dłuższe raty.

— **O dom gminy żydowskiej.** Od 12 lat była niezalutowana sprawa własności domu przy pl. Orzeszkowej, zajmowanego przez zarząd gminy żydowskiej. Władze państwowe stały narazie na stanowisku, że dom jest własnością skarbu, lecz ostatnio w wyniku pertraktacji, przeprowadzonych u władz centralnych, posiadając tę przynależną gminie żydowskiej.

— **Odwolanie od podatku lokalowego.** W styczniu weszły w życie przepisy, normujące m. in. sprawę odwołania od wymiaru podatku lokalowego, do rozpatrzenia których, miast magistratu, jak to było dotychczas, upoważniono wyłącznie władze skarbowe. W związku z tem wyjaśniamy płatnikom tego podatku, że odwołania, złożone przed 1 stycznia, będą rozpatrywane dawnym trybem, t. j. przez władze odwoławcze miejskie i tam należy zwracać się z ewentualnymi zażyczeniami.

— **Potrzeba urealnienia budżetu miejskiego.** Jeszcze przed świętami magistrat zbada ponownie projekt nowego preliminarza budżetowego, a to w celu poczynienia niezbędnych zmian w sensie zredukowania poszczególnych pozycji i dostosowania ich do możliwości płatniczej miasta. Po stronie dochodów mają ulec zmianie niektóre pozycje podatkowe, zaś z wydatków pewne dotacje i kwoty na różne roboty miejskie. Prace nad poprawkami opóźni naturalnie uchwalenie budżetu, lecz już obecnie widać, że kompresja preliminarza jest naprawą niezbędną.

### KOLEJOWA

— **Wyjazd dyrektora kolei.** Dyrektor kolei Falkowski wyjeżdża na zjazd dyrektorów kolei, który odbędzie się 24 bm. w Warszawie i będzie miał na celu omówienie spraw, związanych z gospodarką na linjach wąskotorowych.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wybory do Rady Adwokackiej w Wilnie.** Według ustawy, co roku odbywa się Walne Zgromadzenie Adwokatów, całej Izby wileńskiej.

Na tegoroczne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Wilnie, zamiast ustępujących pięciu członków Rady Adwokackiej, których kadencja skończyła się w tym roku, wybrano nowych pięciu: St. Bagińskiego, W. Rodziewicza, M. Wygodzkiego, E. Kozłowskiego i T. Kiernowskiego.

Nowoobranii członkowie wraz z pozostałymi 10 będą stanowili skład Rady Adwokackiej w roku 1932. W dniu 1-go kwietnia br. z pośród członków Rady Adwokackiej zostaną wybrani dziekan, pro-dziekan, sekretarz i inni funkcyjniejsi Rady adwokackiej.

— **Z czechu jubilerów, grawerów i brzoźników.** W dniu 20 bm. o godz. 14, w drugim terminie odbyło się doroczne walne zebranie członków Cechu jubilerów, brzoźników, grawerów i zegarmistrzów w Wilnie. Po odczytaniu sprawozdania z działalności Zarządu i kasowego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na starszego Cechu wybrano p. Wacława Andrukowicza, na podstarszych pp. A. Matkiewicza i W. Jurawicza i na członka zarządu N. Hawryłkiewicza. Do komisji kontrolującej pp. T. Filipińskiego, K. Gorzuchowskiego i O. Markowskiego. Na tem posiedzeniu zostało zamknięte. Cech mieści się obecnie: Zamkowa 10.

### RÓŻNE

— **Pasporty dla wyjeżdżających na wystawy.** Izba Skarbowa otrzymała wyjaśnienie, że osoby udające się na zwiedzania wystaw zagranicznych, jeżeli posiadają prze-

kiem wyznać musimy, że świat dzisiejszy w ogóle nie jest należycie usposobiony do obchodzenia święta tego wielkiego ducha ludzkiego, jakim był Goethe. Albowiem, aby określić stanowisko Goethego wobec dążeń zbiorowych demokracji nowożytnej w jej przeróżnych programach nacjonalistycznych czy socjalistycznych najlepiej byłoby powtórzyć słowa Czechowa z „Sadu wisniowego”... wypowiada je stary sługa, pozostawiony w opuszczonym dworze:

— **Czełowika zabyli!**  
Istotnie, rozważa prof. Dyboski: tyle się myślało i myśli w tych nowych czasach o ludziach i o ich standaryzowanym szczęściu, że zapomniało się jakoś o człowieku.

— **Czełowika zabyli!**  
Niemiec, Francuz, Polak i Rosjanin zgadzają się na jedno. Ale to są pojedynczy ludzie.

— **Czełowika zabyli!**  
Tymczasem właśnie kraj, który chce standaryzować szczęście ludzkie z całą pompą obchodzą jubileusz tego, który nigdy nie zapomniał człowieka. Z kraju tego, obok wieści o leningradzkich ceremonjach, dochodzi i taka:

— **Czełowika zabyli!**  
Przed paru dniami w jednym z prowincjonalnych sowieckich miast popełnił samobójstwo utalentowany i wrażliwy poeta W. A. Pestowski. Niemal w przeddzień uroczystości ku czci Goethego.

— **Czełowika zabyli!**  
Prawdopodobnie był to jeden z tych „czełowików”, którego zabyli.

— **Czełowika zabyli!**  
Węć może naprawdę trudno jest dzisiaj świętować Goethego? Ależ nie. Trzeba tylko sięgnąć do Tomasza Manna, Drieu la Rochelle’a...

— **Czełowika zabyli!**  
Węć może naprawdę trudno jest dzisiaj świętować Goethego? Ależ nie. Trzeba tylko sięgnąć do Tomasza Manna, Drieu la Rochelle’a...

— **Czełowika zabyli!**  
Węć może naprawdę trudno jest dzisiaj świętować Goethego? Ależ nie. Trzeba tylko sięgnąć do Tomasza Manna, Drieu la Rochelle’a...

— **Czełowika zabyli!**  
Węć może naprawdę trudno jest dzisiaj świętować Goethego? Ależ nie. Trzeba tylko sięgnąć do Tomasza Manna, Drieu la Rochelle’a...

— **Czełowika zabyli!**  
Węć może naprawdę trudno jest dzisiaj świętować Goethego? Ależ nie. Trzeba tylko sięgnąć do Tomasza Manna, Drieu la Rochelle’a...

## POSIEDZENIE KOMITETU Obchodu 500-lecia W. Ks. Witolda

Z powodu listu rezygnacyjnego prof. Slendzińskiego, Komitet obchodu 500-lecia śmierci W. Ks. Witolda (pięćsetlecia — które zresztą już dawno minęło), odbył dwa posiedzenia, w Niedzielę i w Poniedziałek.

Na posiedzeniu poniedziałkowym w jednej z sal w Uniwersytecie, rozpoczęto właściwą dyskusję nad sprawą, gdyż zebranie niedzielne uznano za prywatne. Z treści dyskusji wynikało, że prof. Slendziński uczuł się dotknięty i zniechęcony tem, że jeden z członków komitetu, mianowicie mec. Bronisław Krzyżanowski, występując w sprawie Slendzińskiego przeciw Jachimowiczowi o plagiat, w charakterze adwokata strony pozwanej, krytykował projekt prof. Slendzińskiego.

Mec. Krzyżanowski oświadczył, że dotychczas ujemnie o projekcie prof. Slendzińskiego się nie wyrażał, lecz stwierdza, że ten projekt mu się nie podoba i że proponuje sprawę pomnika załatwić przez konkurs. Późem prosi o przeczytanie wyroku i motywacji wileńskiego Sądu Okręgowego w sprawie Slendziński - Jachimowicz, na co komitet się zgadza.

Wyrok oddał zarzut, jakoby projekt Jachimowicza był plagiatem projektu Slendzińskiego, a następnie w sposób bardzo obszerny uzasadnił pogląd, że projekt Jachimowicza jest o wiele lepszy i artystyczniejszy od projektu Slendzińskiego. Między innymi w tej bardzo długiej i szczegółowej motywacji powiedziane jest, że Witold Jachimowicz, to prawdziwy władca wielkiego kraju, a Witold Slendziński go to ciernię.

Po przeczytaniu tej motywacji, przewodniczący komitetu min. Staniawicz najślusniej oświadczył, że wyrok sądu Rzeczypospolitej musi być szanowany, lecz w sprawach artystycznych komitet nie może się kierować motywacją sądowną.

Na wniosek p. St. Mackiewicza sprawy dotyczące zatargu osobistego i artystycznego Slendziński - Jachimowicz

pisowe zaświadczenie Izby Przem.-Handl., mogą uzyskiwać ulgowe paszporty zagranicę bez zwracania się do min. skarbu, bezpośrednio do Starostwie grodzkiem.

— **Sprawa pomocy dla dzieci.** W związku z niezwykle ciężką w okresie przeżywanego kryzysu sytuacją w handlu, organizacje gospodarcze, a więc wolne zrzeszenia kupieckie, Związek Izb, oraz poszczególne izby przemysłowo-handlowe omawiają program doraźnej pomocy w stosunku do handlu.

Program ma dotyczyć między innymi odpowiedniego uregulowania sprawy konkurencji zakładów państwowych, samorządowych i społecznych, długoterminowej konsolidacji wszelkich zaległości podatkowych, ulg w dziedzinie ciezarów socjalnych, reform w zakresie przepisów administracyjnych, dotyczących handlu, równorzędności traktowania handlu z innymi dziedzinami w zakresie kredytowym, pomocy kredytowej dla zakładów przeżyających trudności, wreszcie samopomocy różnego rodzaju.

— **Podziękowanie.** Dom św. Antoniego składa serdeczne „Bog zapłać” J. W. Panu Niżyńskiemu, dyrektorowi Banku Spółek Zarobkowych i całemu Zespołowi za ofiarę 88 zł, złożoną zamiast kwiatów na trumnę śp. dyrektora Jana Andrzejewskiego dla uczczenia jego pamięci.

— **O zaginionym zlocie.** Gieldziarze wileńscy, poszkodowani z racji kradzieży przesyłki ze złotem, jak widać, stracili nadzieję odzyskania zaginionych rubli, zwrócić się bowiem do działu ekspedycyjnego, który przysłał przesyłkę na bazar, o zwrot całej utraconej sumy.

### POCZTOWA

— **Depesze świąteczne.** Do wielkiej soboty włącznie, urzędy i agencje pocztowe przyjmują telegramy świąteczne o ustalonych już tekstach, według taryfy ulgowej, przewidzianej dla depesz do Ameryki Północnej. Np. do N. Yorku koszt depeszy wynosi 9 zł., do Kanady 13 zł., do Meksyku — 15 zł.

### POLICYJNA

— **Zmiany w policji.** Pozostający w dyspozycji Komendy głównej P. P. nadkomisarz Dąbrowski, został przeniesiony do Lublina, na stanowisko kierownika komisariatu.

### TEATR I MUZYKA

— **Dziś premiera „Słomkowego kapelusza” — na Pohulance.** Dziś, we wtorek, dn. 22-go marca o godz. 8-jej wiecz. ujrzymy po raz pierwszy uroczy i pełen humoru wodeville E. Labicha i M. Michela p. t. „Słomkowy kapelusz”, urozmaicony muzyką i śpiewami, z udziałem zespołu girls. Całe to widowisko tchnie niezaprzętym urokiem i wesołością, które oczarują widza. Udział biorą pp.: Bielicki, Stanisławska, Ładosiówna, Zelwerowiczówna, Pawłowska, Karpieński, Szurawska, Marek, Wyrwicz - Wichrowski, Czaplinski, Woltejk, Gliński, Wyrzykowski, Jaskiewicz, Dejunowicz, Bruskiwicz, Dobrowski, Puchniewski oraz liczni statyści. Reżyseria W. Radulskiego. Dekoracje W. Makojnika.

— **Ferie świąteczne** zaczynają się na Pohulance od środy 23-go marca do Wielkiej soboty 26-go włącznie. W Teatrze Lutnia od poniedziałku 21-go marca do wielkiej soboty 26-go włącznie. Kasa zamawia na odbywającego teatru czynna będzie 23-go, 24-go i 25-go marca od godz. 11-jej rano do 8-jej wiecz. bez przerwy. W sobotę dn. 26-go marca od godz. 11-jej do 2-jej popoł.

### CO GRAJĄ W KINACH?

— **Heljos:** Wielka Tęsknota.  
— **Hollywood:** Igranie z miłością.  
— **Casino:** Rozwódka.  
— **Pan:** Zebrek Stambułu.

wicz zostały wyeliminowane z dyskusji. Następnie uchwalono zaniknąć dyskusję.

Przystąpiono do głosowania. Przewodniczącym głosowania wniósł mec. Krzyżanowski, który chciał odroczyć załatwienie sprawy na dwa tygodnie. Za wnioskiem głosowało mniejszość, złożona z mec. Krzyżanowskiego, ks. rektora Falkowskiego, prof. Swianiewicza i prof. Wysłoucha.

Ks. prałat Sawicki wstrzymał się od głosowania.

Większość komitetu, t. j. przewodniczący min. Staniawicz, red. Ostrowski, konserwator Lorentz, prof. Morełowski, St. Mackiewicz, prof. Limanowski i red. Okulicz głosowała przeciwko wnioskowi mec. Krzyżanowskiego.

Ks. rektor Falkowski i p. Wystouch oświadczyli przy końcu posiedzenia, że ich głosowanie za wnioskiem mec. Krzyżanowskiego w żadnym wypadku nie można tłumaczyć, jakoby byli przeciwni projektowi prof. Slendzińskiego. P. Wysłouch oświadczył, że mówi za siebie i za p. Swianiewicza, który wyszedł.

Następnie głosowano wniosek mec. Krzyżanowskiego, który wniósł o przyjęcie rezygnacji prof. Slendzińskiego. Za wnioskiem tym głosował tylko wnioskodawca.

Następnie długo deliberowano nad formułą listu do prof. Slendzińskiego. Przyjęto ostatecznie redakcję red. Okulicza następującej treści:

W odpowiedzi na pismo rezygnacyjne prof. Slendzińskiego, Zarząd wyraża swoje najpełniejsze uznanie dla projektu pomnika Witolda pana Slendzińskiego i prosi go o oświadczenie rezygnacji.

Po przyjęciu tego wniosku, przewodniczący min. Staniawicz wyraża przekonanie, że sprawa zakończy się szczęśliwie.

W jutrzejszym numerze „Słowa” czytelnicy znajdą fotografie projektów prof. Slendzińskiego i p. Jachimowicza.

## O CZTERY FLASZKI

Pani Helena Sierkowa, piękna i poważna kobieta (proszę przekonać się), jest właścicielką piwiarni przy ul. Zawalnej 19.

Pan Franciszek Wołkowski (ul. Nowogrodzka 28), jest stałym i tej piwiarni gościem.

Czy między panną Heleną a panem Franciszkiem coś było? Nikt nie o tem wie. Są to sprawy intymne. Wiadome natomiast jest, że pani Helena przypuszczała, iż znajdując się w kieszeni pana Franciszka cztery flaszki wody kolonijnej, dla niej są przeznaczone. Ale pan Franciszek, gdy chodzi o cztery flaszki, nie użala się o galanterji. Zresztą, cztery flaszki wody kolonijnej — to nie cztery flaszki jasnego. Więc pan Franciszek zrobił despekt damie: zawołał policję i ze skądą swoją wodę odebrał. Pani Helena poprzysięgła, że za to nigdy już mu nie da — piwa.

## Mjr. Szafranski a dostawcy

WILNO. Wczorajsza rozprawa przeciwko mjr. Szafranskiemu wypełniona została znaniami świadków-dostawców różnych artykułów dla 4 p. ułanów.

Właściciel sklepu z wapnem Kołodziejczyk opowiadał szeroko o kombinacjach z rachunkami, wystawianymi za dostarczone materiały. Kołodziejczyk, jak się okazało, został zmuszony do wystawienia podwojnych rachunków na sumy 265 zł., 365 zł. i 405 zł. Podobne kombinacje były robione i z drugim dostawcą, Albanskim.

Natomiast dostawcy Kozłinerowi (Zawal-

na 53) mjr. Szafranski wcale nie opłacił rachunku, przyrzekając uiszczenie należności produktami ze swego majątku. Kozłiner bardzo się dążył, dlatego za nabyte przez wojsko towary, oficer musi płacić jak gdyby z własnych funduszy, lecz bliżej nad tem nie zastanawiał się, tembardziej, że miał różne klopoty z uzyskaniem należności.

Rachunki, przedstawione pułkowi, podpisał jednak i dopiero teraz zorientował się, że padł ofiarą podstępów, gdyż należne mu pieniądze pobral kto inny.

— **Wyrok w sprawie AL. WARDEŃSKIEGO I AL. CHOCIANOWICZA**

OBAJ OSKARŻENI SKAZANI NA DWA LATA DOMU POPRAWY.

Motywując wyrok powyższy, viceprezes Sądu Apelacyjnego Dmochowski zaznaczył, że oskarżonym wymierzono najniższy wymiar kary ze względu na wysokie stanowisko, zajmowane przez nich przedtem.

Sąd mając na względzie, że strata stanowiska sama przez się stanowi b. wysoką karę, uznał za możliwe zastosowanie najniższego wymiaru kary, przewidzianego ustawą.

Prokurator Parczewski wniósł wniosek o natychmiastowe zaareztowanie oskarżonych.

Wniosek ten został jednakże uchylony, natomiast oskarżeni zostali poddani dozorowi policyjnemu.

Obrońca zapowiedział kasację.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Obrahowany sklep.** Do sklepu Chai Labanosowej (ul. Sawicz 8), dostali się złodzieży i wynieśli różne towary tytoniowe, łącznej wartości 800 zł.

— **Złodziej w mieszkaniu.** W nocy z dn. 19 na 20 bm. złodzieje dostali się do mieszkania Malgorzaty Droguckiej (ul. Sierakowskiego 5), skąd skradli garderobę męską i damską oraz inne drobne rzeczy, wartości 500 złotych.

— **Na skodę Olechnowiczowej** Franciszki (ul. Tychenauzowska 1), skradziono z niezamkniętego mieszkania 2 poduszki, kape i inne drobne rzeczy, łącznej wartości 45 zł.

— **Zamach samobójczy.** Pawłowski Robert, mieszkaniec wsi Bołupie, wypił w celach samobójczych esencji octowej. Pogotowie odwoziło desperata do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

## Gdzie są Wilnianki i Warszawianki?

Od dwóch tygodni intryguje wszystkich zapowiedziany odczyt p. t. „Współczesne Wilnianki i Warszawianki”. Miał się odbyć 13 bm. lecz prelegent odwołał go, pozostawiając nieutulonym w żalu słuchaczom biletu i nadzieję na rychłe usłyszenie prelekcji. Kozyściastę z przerwy zrobił prelegent — p. A. Borowski „szum” koło swego odczytu i wyznaczył termin odczytu na ubiegłą niedziele 19 bm. — Lecz widać „nie przyszła jeszcze pora”, aby publiczność (od lat 18-tu!) miała poznać „wysoki etyczny-moralny” poziom cennej prelekcji p. A. Borowskiego. Odczyt został zatem odwołany, tym razem ad calendas grecas — na czas poświęteczny. Kto się interesuje, może pilnie przegladac prasę w poszukiwaniu komunikatu p. A. Borowskiego, że zdecydował się wreszcie wygłosić swój tajemniczy odczyt. — Publiczność nasza jest cierpliwa! Nic to, że takie ciągle „odkładanie” zakrawa na kpiny, nie to, że zmusza się publiczność do chodzenia po różnych salach, pocieszając za każdym razem, iż „biletu zakupione są ważne!” Zaczekamy i dopilnujemy nieuchwytnego prelegenta — aby podzielił się wreszcie z nami rozważaniami swemi, o współczesnych wilniankach i warszawiankach! — Za stracony czas i traktowanie publiczności, niech mu su miennie spać nie daje. Wszystko wynagrodzi nam radość, gdy będziemy mieli wreszcie szczęścia usłyszeć odczyt.

Tad. C.

## Wąglik w Wilnie

W ostatnich dniach zanotowano w Wilnie jeden wypadek wąglika, czyli zarazy sbe ryjskiej. Uległ mu mianowicie handlarz skot Szulkin (ul. Sadowa 9.) Wobec tego, że wąglik jest ostrą chorobą zakaźną, dotykającą ludzi i zwierzęta domowe, władze sanitarne przedsięwzięły wszelkie środki zapobiegawcze.

## Przepustki świąteczne graniczne

WILNO. W Związku ze zbliżającymi się świątami Wielkiej Nocy, o władz wpływaj szereg prób o przepustki graniczne do Litwy. Również przepustki graniczne interwenjowanie, zanieszkła na terenie litewski, która święta chce spędzić u krewni, zamieszkałych na terytorjum polski. Poniważ dotyczących nie została twarła granica i przepustki nie są norowane, władze polskie mają porozumieć z litewskimi w tej sprawie. Jeżeli rozmowy te doprowadzą do porozumienia, starające się o będą mogły uzyskać niezbędne zezwolenia graniczne.

## Kolejarze w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu

W sobotę ubiegłą, staraniem „Ogniska” i Kolejowego Przystosobienia Wojskowego, odbyła się uroczysta akademja z okazji dnia Imienin Pierwszego Marszałka Polskiego.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, na estradzie, barwnie przystrojonej kwieciami, ukazał się prezes dyrekcji p. Kazimierz Falkowski.

W podniosłym przemówieniu zobrazował ten nastroj, jaki towarzyszył dawniej, za czas caratu prasy „gwałtówkach”, kiedy z rozkazu władz, powstrzymywano się od wszelkiej pracy.

Dziś, w rozległej wileńskiej Dyrekcji kolejowej, wszystko stanęło do pracy. Gdzie tylko dolatywał gwizdek lokomotywy, — wszędzie brać kolejowa w zrozumieniu swych obowiązków, pragnęła uczyć ten dzień, przez wyłożoną pracę.

Dopiero wieczorem, we wszystkich „Ogniskach” kolejowych, na całym obszarze Dyrekcji Wileńskiej, w rozmaitych związkach i instytucjach, — rozbrzmiewają słowa najwyższego hołdu i czci dla Twórcy Odrodzonej Polski.

W barwnym przemówieniu Prezesa — uwytkulła się postać Marszałka J. Piłsudskiego, który, aczkolwiek pochodził z hetmańskiej rodziny, jednak zbliżył się do ludu i warstw robotniczych, wierząc, że tylko w oparciu się o te warstwy społeczne, może dążyć do odzyskania Wolnej i Niepodległej Polski.

Wzywając do braterskiej jedności wszystkich pracowników kolejowych, p. Prezes wznosił okrzyk na cześć Marszałka: „Niech żyje!”

Długi szereg przemówień przedstawicieli rozmaitych organizacji kolejowych — zakończył pierwszą część akademji.

Część drugą wieczoru wypełniły produkcje muzyczne w wykonaniu orkiestry i chóru „Ogniska” pod batutą p. A. Czerniawskiego. W części trzeciej — ujrzelśmy nadzwyczaj efektowne produkcje dzieci z przedszkola i szkoły „Ogniska”.

Zarówno deklamacje sił młodocianych,

jak również popisy taneczne dążyły, w woliwały zachwyć publiczności. Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym „Ognisko” pozyskało art. baletu p. Sawinę-Dolską, która rozwija wśród dzieci poczucie plastyki i ruchów klasycznych.

W dziale koncertowym wielkie powodzenie towarzyszyło p. Biszewskiej (śpiew) i Cimpfównie (fortepian).

Piękny ten wieczór ozdobiły obrazek na tle walk legionów „Ży! Polsko!” Orwicza w nadzwyczaj starannym wykonaniu zespołu sekcji dramatycznej „Ogniska”.

Nad całokształtem programu i sprawnością produkcji czuwał niezrównany kierownik kult.-ośw. „Ogniska”, p. Wacław Szemberg. Zebrani na akademji kolejarze wysłali do Marszałka J. Piłsudskiego za pośrednictwem p. wojewody, telegram następującej treści:

Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa. — Zebrani w dniu 19 marca 1932 roku w Ognisku kolejowym na uroczystej akademji w dniu Twoich Imienin Kolejarcz Dyrekcji Wileńskiej składają Ci, Panie Marszałku, za moim pośrednictwem wyrazy hołdu i czci, oraz zapewnienia, że kolejarze wileńscy zawsze będą wierni i posłuszni Twoim rozkazom. (—) Bęczkiewicz wojewoda wileński.

## Tajemnice Chorej Kasy

### TO MUSZĄ BYĆ PLOTKI.

# PRZESYŁKI DO ROSJI

WILNO. Przez graniczną stację od stacji Niegoroleje wiele paczek Kolesowo codziennie do Rosji przy-  
wodzi się około 300-400 paczek z-  
chodzą do rąk adresata znieszone,  
z wyjątkiem Międzokrajowej, która  
władze sowieckie zwiększyły kontrolę  
urzędy pocztowe z Wileńszczyzny, w pociągach oraz przeprowadzają  
Pomieważ w ub. roku zauważono, iż  
ściślejse badanie paczek w Mińsku.

# Zatrzymanie zbiegłego aresztanta

Przed paru tygodniami z gmachu staro-  
stwa uciekł aresztowany za usiłowanie prze-  
kroczenia granicy do Litwy znany policji wi-  
leńskiej przestępca, Tewka Bojch. W nie-  
dziele poszukiwanego ujęto w jednej z melin  
przy ul. Jatkowej.

# W BIAŁYCH PŁACHTACH

WILNO. Wobec braku żywności w  
niektórych okrzęgach Międzokrajowej, lud-  
ność pogranicza sowieckiego w dalszym  
ciągu przekracza nielegalnie granicę ce-  
lem zaopatrzenia się na 5-10 dni w ży-  
wność w Polsce. Ci włościanie, którzy

nie mogą przedostać się przez granicę  
w dzień, przetrzymują się nocą, okryci  
białymi płacchtami, jak duchy, na za-  
słoneżonych przestrzeniach. Ale straż  
graniczne mają bystre oczy.

# Radjo wileńskie

Wtorek, dnia 22 marca 1932 r.

- 11.58 Sygnał czasu.
- 14.35 Program dzienny.
- 14.40 Utwory Edwarda Griega (płyty).
- 15.15 Kom z Warszawy.
- 16.25 Odczyt dla maturalistów z Warsz.
- 15.50 Audycja dla dzieci z Warsz.
- 16.21 Odczyt dla maturalistów z Warsz.
- 16.40 Rekolokacje radjowe pogadanka J. Prowdki ks. prof. Walerjan Meysztowicz.
- 16.55 Dawne świeckie pieśni chóralne (płyty).
- 17.10 „Goethe i Mickiewicz” — odczyt ze Lwowa, wygłosił prof. Zdzisław Żygalski.
- 17.35 Audycja ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Jana Wolfganga Goethego.
- 19.45 Pras. dzien. radj. z Warszawy.
- 20.00 „Gadzinia w przedszkolu” — felj. z Warszawy wygłosił Irena Delinowa.
- 20.15 Transmisja przedostatniego dni Konkursu Chopina z Filharmonii Waiszaw.
- 22.30 Pieśń do słów Goethego (Sihu berta, Mazarta, Liszta, Lo-wego, Moniuszka) w wykonaniu Wandy Hendlichowej (sopran). Przy fortepianie Władysław Szepanski.
- 23.00 Komunikat z Warszawy.

# OFIARY

Zarząd T-wa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych w Wilnie, ofiarowuje zł. 50 (pięćdziesiąt) na ochronkę dla dzieci im. J. E. ks. Biskupa Bandurskiego.

**K. Dąbrowska**  
(F-ma istnieje od r. 1874)  
Wilno, Niemlecka 3, m. 11

# Formy i blachy

na BABY, MAZURKI, TORTY, PASCHY.  
najtaniej i największy wybór  
w firmie **S. H. KULESZA**  
ul. Zamkowa 3, tel. 14-06

Już czas zaopatrzyć się w dobre i odzieżale

# Wina

- Rumuńskie, Muskat półsłod. bot. zł. 3.60
- Hiszpańskie, Muskat słodkie „ 5.-
- Francuskie, Entre de Mers. „ 3.85
- Bordeaux Sape- rtor cz. „ 3.85
- Węgierskie Szamorodni „ 3.85
- słodkie „ 5.-
- Włoskie Vermouth „Billon” „ 5.-
- oraz inne wyższe gatunki, jak to:
- Bordoskie**
- Burgundzkie**
- Węgierskie**
- Włoskie**
- Hiszpańskie**
- Rumuńskie**
- Reńskie**

Uwaga: Wszystkie wina są własnego importu sprowadzone w beczkach od pierwszorzędnych producentów i ściągane na butelki w naszych piwnicach, i to daje nam możliwość dać pełną gwarancję za prawdziwość i jakość wina i sprzedawca

po **TANICH CENACH**  
Od hurtowników w kraju win nie kupujemy

# D.-H. STANISŁAW BANEL i S-ka

Wilno, Mickiewicza 23, tel. 8-49.  
Wina owocowe staniały o 25%.

Dźwiękowe Kino **HELIOS**  
Największe gwiazdy ekranu w jednym filmie. Poętna Lil Dagover, znakomita Olga Czechowa, Camilla Horn, przemila Anna Ondra, Harry Liedtke, Konrad Veidt, H. A. Szletlow, Fr. Kort w arcydziele **WIELKA TEŚKNOTA** Przebójowe piosenki. Wspaniale bogata wystawa. Dodałki dźwiękowe. Na 1 sry seans ceny niższe. Seansy o godz. 2, 4, 6 i 10.15.

Dźwiękowe Kino **HOLLYWOOD**  
Mickiewicza 22 tel. 15-28  
Dziś! Najnowsze przeboje piosenki Paryża odśpiewa **HENRY GARRAT** w filmie dźwięk. produkcji francuskiej. Nad program: Najnowsze dodałki dźwiękowe. Ceny na pierwszy seans niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt. Na 1 seans ceny niższe.

Dźwiękowe Kino **„CASINO”**  
W rol. męsk. h. **KONRAD NAGEL, CHESTER MORRIS i ROBERT MONTGOMERY.** Nad program: Aktualja dźwiękowa. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30 w dniu świąt. Na 1 seans ceny niższe.

Dźwiękowe Kino **„PAN”**  
Wielka 42, tel. 5-28  
Szorstyżać o okazji! Ostatnie 2 dni! Czarny Lwówkowiec Turecki, który jednym wielkim potuchem triumfalnym przeszedł ekrany wszystkich stolic świata p. t.

Dźwiękowe Kino-Teatr **„STYLOWY”**  
Wielka 36  
Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetla się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego arcydzieła **FRIDA NIBLO „BEN HUR”** Monumentalne epokowe mi-sterium. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO.** UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną **Dla uczącej się młodzieży** dozwolone. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b

# SPORT

**ZAWODY KONNE 3 D. A. K'u.**  
Na torze, zbudowanym w okolicy Werek przy ul. w ub. niedzielę zimowe zawody 3 Dywizyjny Artylerji Konnej.  
W konkursie podoficerów brało udział podoficerów w dwu grupach. W pierwszej grupie 8 przeskód 1 metr wysokości, 2 1/2 metra szerokości. Pierwsze miejsce zajął ogniomistrz Zimoch na koniu „Hop”.  
W drugiej grupie (10 przeskód 1 m. wys. 2 1/2 m. szer.), pierwsze miejsce zajął ogniomistrz Olejniczak na koniu „Trudador”.  
W konkursie oficerskim (12 przeskód 1.20 m. wysok., 3 1/2 m. szerok.), brało udział 13 oficerów. Pierwsze miejsce zajął porucznik Burhardt na koniu „Łódka”.  
Tor z powodu odwilży bardzo ciężki.  
Na zawodach obecny był dowódca 3. dyw. Samodzielnej Brygady Kawalerji, pułk. dypl. Przewoźnik, który zwyciężcom wręczył nagrody. Zaznaczyć należy, że 3-ci Dywizyjny Artylerji Konnej dołożył wielkich starań, by zawody odbyły w okresie zimowym, was organizacją, jakoteż wspaniałym urządzeniem toru w niezwykle malowniczej okolicy — mógł zamponować wszystkim obecnyim.  
Po wielkich zawodach konno-narciarskich na Pospieszce, w tydzień mieliśmy powaźną imprezę konną. Daje to pewność, że zimowy sport konny wzbudził żywe zainteresowanie i w latach następnych rozwijać się będzie jeszcze pomyślniej. (t.)

scy pamiętają o tem, iż pozują do zdjęć, ale to nie przeszkadza widzowi odnosić wrażenia, iż kupuje po ramieniu Konrada Veidta lub Harry'ego Liedtke, albo też zabawia się miłą rozmówką z Lil Dagover, Olga Czechowa czy Liłan Haid, lub Anny Ondra.  
Camilla Horn wchodząc w konstelacje gwiazd prowadzi za sobą publiczność. — Przy okazji widzi się wnętrza atelier, techniki zdjęć i inne ciekawostki. — Niezbity się udaly balety i parodia Marleny Dietrich, oraz Emilia Janningsa z „Błękitnego anioła”. — Reszta zabawna choć bez większych efektów. — Dodałki stare i mało ciekawe.  
„ZEBRAK STAMBUŁU” — „PAN”  
Pierwszy w Wilnie turecki dźwiękowiec. To warte obejrzenia. Ponieważ wykonawcami są artyści teatralni, więc film ma wiele z teatru. Gra aktorów jest pełna odczucia, choć miejscami przesadna. — Tematem filmu jest rozwinięcie i interpretacja grzechu kainowego, pojętego jako historia dwóch braci — ślepego śpiewaka i jego przewodnika. — Za tela filmu są ładne zdjęcia i dobre przejścia. — Zastrzenie budzi powolne tempo akcji i zbytnia europeizacja Turcji. — Język dialogów oczywiście niezrozumiały, ale miły w brzmieniu i tonie. Nieco naiwnie zrobiona scena kradzieży pieniędzy i pościgu policjan. Mało prawdy również w zachowaniu się odzyskującego wzrok ślepego. — Poza tem film może zainteresować, szczególnie jako nowość tematowa. Dodałki zastosowane do obrazu. Tad. C.

# GROŹNY PRZECIWNIK

Podawaliśmy, że wkrótce (jak ostatnio ustalono w dniu 3 kwietnia r.b.) bokserska reprezentacja Wilna będzie miała okazję spotkać się na ringu z groźnym przeciwnikiem — reprezentacją Estonji. Reprezentacja ta jest drużyna „Tallinna Poksiklubi”, w skład której wchodzi sześciu mistrzów Estonji na rok 1932, a więc drużyna silna i nie-wątpliwie wypróbowana w wielu spotkaniach poważnych.  
Oto jej skład: waga musza — Erik Kaup, mistrz Estonji; kogucia — Ewald Seeborg, mistrz E.; piorkowa — Leo Hendrikson, mistrz E.; lekka — Ferdinand Lester, czeski mistrz; średnia — Aleksander Rejno, pokonał ostatnio mistrza Estonji swojej wagi i Finlandzkiego Koinwensa; półciężka — Roman Luura, mistrz Estonji, zwycięzca turnieju w Szwecji i Finlandji i wreszcie ciężka — Elmar Adelman, młody as boksu estonskiego, mający za sobą 16 zwycięstw przez K.O.  
Tego chyba wystarczy, aby dojść do przekonania, że nasi chłopcy będą mieli przed sobą groźnych, a publiczność widownię widowiskową.

Ta okoliczność, pomijając już niedzielnarodowy charakter imprezy, sprawi niewątpliwie, że sala teatru ludowego (Lugwisarska 4) zapelni się w dniu 3 kwietnia po brzegi. Jak zawsze podczas ciekawszych imprez bokserskich.  
Skład naszej reprezentacji nie został jeszcze ustalony definitywnie.  
Podany go we właściwym czasie. (t)

# NA FILMOWEJ TAŚMIE

„WIELKA TEŚKNOTA” — „HELJOS”  
Każdy kinoman jest ciekaw zobaczyć, jak wygląda życie gwiazd filmowych, co się dzieje „za kulisy” wtywni i t.p. Co jak-żeż czas zjawiają się takie „podglądające” filmy, które bez wysiłku osiągną kasowosć i uwięzie u publiczności. „Wielka teśknota” jest takim właśnie filmem. Luźno połączona, przeważają się przed oczami widzów ostatnie dawniejszych przeżycia sławnego ekranu. Aby całosc się nie rozleciała, w filmie jest jakaś treść — historia kina-filmowej miłunkiej statystki (Camilla Horn).  
Pozatem atrakcyjność filmu polega na opowiadaniu popularnych aktorek i aktorów — już nie jako wykonawców ról, ale po prostu w pantoflach. Rzecz inna, że wzy-

# LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!  
Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie niniejszego listu w swem poczynym piśmie: W Nrze 65 „Słowa” przeczytałam interesujący artykuł pt. „Posiedzenie Rady Miejskiej”. Jak zwykle żalotwiono szereg spraw o doniosłym znaczeniu dla miasta, np. Uczczenie pamięci zmarłych a w danej chwili zmarłego obywatela honorowego m. Wilna, S. p. Biskupa Władysława Bandurskiego i niektórych radnych m. Wilna.  
Między innymi wnioskami, na porządku dziennym był ciekawy wniosek: Co zrobić z ulicą Skłodową? która ma być przemianowana na ulicę **Heleny Lektorskiej**.  
Czy nie byłoby szustnem i na czasie, zmienić nazwę ulicy Biskupiej na ulicę Biskupa Bandurskiego; byłibymy bowiem szczęśliwi, widzieć na rogu ulicy tabliczkę z drogiem dla nas imieniem, które chyba zastużyło na to, aby mieszkawcy Wilna mogli mieć jaknajczęściej przed oczyma.  
Raczy Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku. (—) Michał Telmaszewski.

# GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21 marca 1932 r.  
Waluty i dewizy:  
Dolar 8,99 — 8,92 — 8,88  
Gdańsk 173,85 — 174,28 — 173,42  
Holandia 359,80 — 360,70 — 358,90  
Londyn 32,70 — 32,86 — 31,54  
Nowy York kabel 8,926 — 8,916 — 8,906  
Paryż 35,08 — 35,17 — 34,99  
Praga 26,40 i jedna czwarta — 25,46 i jedna czwarta — 25,34  
Szwajcaria 172,50 — 172,93 — 172,07  
Włochy 46,25 — 46,48 — 46,02  
Berlin 212,50. Tendencja niejednołta.  
Papieru procentowe:  
4 proc. państw. wycystwina 93,50. —  
5 proc. Konwersyjna 39. —  
5 proc. kolejowa 36. — 37,75  
7 proc. Stabilizacyjna 57,89 — 58,25 — 57,75  
8 proc. L. Z. BGK i BR, obligacje BGK 94,00  
Te same 7 proc. 83,25  
4 i pół proc. ziemskie 42,25  
5 proc. Warszawsie 52,00  
8 proc. Warszawska 63,25 — 61,90 — 62,45  
8 proc. Ciesztowosy 54,50 — 54,75  
8 proc. Łódzki 61,50  
10 proc. Radomia 61,00  
10 proc. Siedlec 57,75

# OHN LAWRENS

# Promień Miłosierdzia

Lanner u niechął się i rozsiadł się wygodnie.  
— Słucham pana.  
Ryszard opowiedział szczegółowo wszystko, co zaszło owej pamiętnej nocy. Inspektor słuchał uważnie, starając się zapamiętać każde słowo o powracając to, co słyszał, z wiadomości-ciami, które już posiadał. Ryszard opowiedział, jak odebrał rewolwer i zotawiał bankiera, związanego.  
— Zauważyłem, że bankier był związany przed śmiercią, a potem roz-  
wiązany, — wturcił Lanner. — Obu-  
żam mnie to nawet głęboko, bo uważa-  
łem to za dowód okrucieństwa mordercy.  
— Obawiam się, że ta okoliczność atwila mu „robotę”. Odczuwam na-  
et z tego powodu wyrzut sumienia, —  
odpowiedział Ryszard. — Związanie Bilsaitera, pozabawiłem go możności  
prony. Coprawdy nie był związany  
czem i mógłby się o własnych siłach  
wziewzow ulowić.  
— Możliwe, że to zrobił. Wątpię  
jest, aby morderca uwolnił go z  
tęzow po śmierci, — potakiwał Lan-  
ner.  
— Wróciłem do pokoju i odrazu  
wciągnąłem papieru i rewolwer, adre-  
sując paczkę na poste-restante...

— Na imię Ryszarda Vorta! Wiem  
o tem. Paczkę tę pani zabrała z  
poczty, — zwrócił się do Edyty.  
— Niestety, miałam ją podjąć, ale  
nie dostałam tam, — zaprzeczyła.  
— W tym celu właśnie wymyśliłam ból  
zębów i wyjechałam do Londynu. Ale  
Magda Hollister uprzedziła mnie i pa-  
czuszka jest teraz u niej.  
— Lanner uderzył pięścią w stół, z  
gniewem.  
— A to osioł ze mnie! To moja  
wina. Powiedziałem to na pocztę, że  
była jakaś dama, myślałem, że to pani  
i uspokoiłem się. I tyle razy powta-  
rzałem sobie, że trzeba każdą rzecz  
sprawdzić! Gdybym to zrobił, miał-  
bym już tę paczkę w ręku!  
— Prosił o dalsze szczegóły.  
— Zdaje mi się, że już powiedziałem  
wszystko. Ale jeżeli pan ma jeszcze  
jakieś pytanie?...  
— Pod łóżkiem Bilsaitera znalaz-  
łem pierścionek ze skarabeuszem. Pa-  
nia Edyta tłumaczyła to tem, że zgubiła  
go w parku i bankier mógł znaleźć.  
Ale chciałam wyjaśnić prawdę.  
Edyta zacerwieniła się, ale Ryszard  
odpowiedział za nią:  
— Narzędzia moja chciała ukryć  
przed panem, że byłem w pokoju Bil-  
saitera. Pierścionek ten podarowała mi  
poprzedniego wieczora. Zapewne ze-  
ślizgnął mi się z palca podczas walki z  
Bilsaiterem.  
— Być może, — przyznał Lanner.

Znalazłem pozatem notes Bilsaiter-  
a. Było tam sporo ciekawych notatek.  
Naprzykład: „Mówiłem z E. E. o groź-  
bach „Promienia”. Oczekuję ważnych  
decyzji”.  
— Panie Lanner, muszę wyznać pa-  
nu całą prawdę, — zawołała Edyta. —  
Pan zrozumie, że nie mówiłam tego  
dotąd z obawy o los... Ryszarda. Bil-  
saiter powiedział mi, że Ryszard jest  
„Promieniem Miłosierdzia”. — Prosił  
mnie o rękę. Kiedy mu odmówiłam, za-  
groził, że wyda Woolvorta w ręce poli-  
cji — on domyślał się, że Kocham Ry-  
szarda! Wtedy... wtedy zgodziłam się  
zostać jego żoną, pod warunkiem, że  
zachowa tę wiadomość w tajemnicy.  
Powiedziałam zaraz Ryszardowi,  
że wychodzę zamąż za bankiera, cho-  
ciaż nie wyjawiał mi powodów, mo-  
jej decyzji. Oto dlaczego znalazł pan  
te notatki Bilsaitera!  
— Rozumiem!...  
Lanner zwrócił się do Ryszarda:  
— Czy pan nie słyszał nic podejr-  
zanego w wyjściu z pokoju Bilsai-  
tera? Był pan u niego koło trzeciej nad-  
ranem, nieprawdaż? Doktor Kristi  
twierdzi, że Bilsaiter skonał pomiędzy  
wzół do trzeciej a czwartą nad ranem.  
A więc morderca musiał się dostać do  
pokoju bankiera, zaraz po pana wy-  
jściu.  
— Tak, słyszałem kroki, zaraz po  
wyjściu do swego pokoju. Uchyliłem  
nawet nieco drzwi i wyjrzałem na ko-

rytarz. Mignął mi czyjś cień w szlafro-  
ku. Ale nie przywiązywałem do tego  
żadnej wagi. Jedyną moją myślą była  
radość, że mnie nikt nie widział. Po-  
tem myślałem nieraz, że tym cieniem  
mógł być Stordige. Ale muszę przy-  
znać, że nie wiem nic pozytywnego.  
— Czy podejrzewa pan Stordige'a  
o to morderstwo?  
— Nie wiem. Pan wie, co wzbudzi-  
ło we mnie te podejrzenia. Nie mam  
żadnych dowodów. Czyż ja sam nie  
pozostaję stale pod nadzorem?  
— O jaki dokument chodził panu?  
Pytania tego Woolvort oczekiwał  
już dawno.  
— Czy żąda pan koniecznie odpo-  
wiedzi. Mogę pana zapewnić, że treść  
tego dokumentu nie ma nic wspólnego  
z tą zbrodnią. Wolalbym więc o tem  
nie mówić.  
— Lord Rowmand mówił, że pan  
wiedział, którego z gości jego szanta-  
żował Bilsaiter, Czy dokument ten do-  
tyczył właśnie tego gościa? Pan roz-  
umie, że to pytanie jest dla mnie bardzo  
ważne. Jeżeli pan nie chce odpowie-  
dzieć...  
— Nie, nie. Niech on powie, —  
przerwała Edyta. — Musimy powie-  
dzieć całą prawdę. Chodzi tu o mego  
brata. Brat podpisał weksel, żeby  
uratować przyjaciela, ale kiedy nad-  
szedł termin płatności, nie mógł zapła-  
cić.

Sprawa rozjaśniała się coraz bar-  
ziej.  
— Rzeczywiście wszyscy goście  
Rowmanda byli w sieciach tego lich-  
wiarza” — pomyślał Lanner.  
— A teraz pan! opowie nam, co  
się działo z panią w Londynie? —  
zwrócił się do Edyty.  
Edyta opowiedziała wszystko po  
kolei i dodała, że Magda próbowała  
już grozić Ryszardowi.  
— Doskonale! — uśmiechnął się  
Lanner. — Ja pomówię z nią. Co ją  
łączy z pani bratem?  
— Znają się trochę, — odpowie-  
dziła Edyta niechętnie, — a może bli-  
żej, nie wiem! Tommy był u niej, kie-  
dy pan z nią rozmawiał w saloniku.  
— Ach, więc to jego chciał pan ra-  
tować? Wiedziałem, że Bilsaiter roz-  
mawiał z Tommy Eblwym o północy  
Są ludzie, którzy słyszeli odgłosy ich  
kłótni, pozatem jest o tem wzmianka  
w notatniku zabitego.  
— Tommy? — krzyknęła Edyta.  
— Nie, nie podejrzewam go wcale  
o morderstwo. Nie jest zdolny do cze-  
goś podobnego.  
A resztą p. Woolvort widział Bil-  
saitera po tej rozmowie z pani bratem,  
uważam więc, że pani brat powinien  
przynajmniej być szczerze do wszystkiego.  
Lanner wstał i podał rękę Ryszar-  
dowi:  
— Wierzę panu zupełnie i dzięku-  
ję... Co zaś dotyczy „Promienia Miło-

sierdzia”, to pan rzeczywiście zgręcznie  
usunął nam grunt pod nogami.  
— Oczywiście! — zawołała szczerze.  
— Ale teraz, kiedy pan wie już całą pra-  
wdę o nas, proszę nam powiedzieć, co  
zamierza pan zrobić, żeby złapać mor-  
dercę? Czy to nie jest Stordige?  
— Nie mogę nic powiedzieć, dopó-  
ki nie rozmówię się z Magdą Hollister  
i Dzessonem.  
— Ach, do licha! Zapomniałem na  
śmierć! — uderzył się w czolo Ryszard  
— Dzesson przychodził dowiadywać  
się o moje zdrowie.  
— To bardzo ciekawe. Ale ciekaw-  
szem byłoby jeszcze dowiedzieć się,  
w jakim celu zakradał się nocą do pa-  
na w pokoju?  
— Szukał ważnego dla niego do-  
kumentu, który obecnie znajduje się  
w rękach Magdy Hollister. Teraz jest  
pewnie u niej, bo poszedł odebrać ten  
papier.  
— Oho!... Trzeba się więc i mnie  
pośpieszyć!  
— A co będzie... z moim ojcem? —  
zapytała Edyta niespokojnie.  
(D. C. N.)